Nadzwyczajne wydanie.

Nr 322. Kraków, Wtorek 4 Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numor popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
s jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
s dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna europejska.

Wymiana depesz między carem a cesarzem Wilhelmem.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożoną dziś została biała księga. Między dokumentami, dołączonemi do księgi, znajduje się szereg telegramów, wymienionych między cesarzem Wilhelmem a carem.

Dnia 28 lipca telegrafował cesarz Wilhelm do cara:

Z największem zaniepokojeniem słyszę o wrażeniu, jakie wywołało wystąpienie Austro-Węgier przeciw Serbii w Twojem państwie. Akcya, nie znajdująca skrupułów, jaką od lat uprawiają w Serbii, doprowadziła do oburzającej zbrodni, której ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Duch, który kazał Serbom zamordować własnego króla i jego małżonkę, panuje jeszcze dziś w tym kraju. Niewątpliwie Ty ze mną razem zgodzisz się w tem, że my obaj, Ty i ja, jako też wszyscy panujący, mają wspólny interes obstawania przy tem, aby wszyscy ci, którzy moralnie odpowiedzialni są za te haniebne morderstwa, otrzymali zasłużoną karę. Z drugiej strony wcale nie zapoznaję, jak trudnem jest dla Ciebie i dla Twego rządu wystąpienie przeciw prądom opinii publicznej. Pomny serdecznej przyjaźni, która nas obu od dawna silnie łączy, używam całego swego wpływu, aby Austro-Węgry skłonić do starania się o otwarte zadawalniające porozumienie z Rosyą. Mom pełną nadzieję, że Ty mnie w tych usiłowaniach usunięcia wszystkich trudności, które mogą jeszcze powstać, poprzesz.

Twój bardzo szczery i oddany kuzyn
Wilhelm.

Car telegrafował do cesarza Wilhelma d. 29 lipca: Cieszę się, że znowu powróciłeś do Niemiec. W tej poważnej chwili proszę Cię jak najusilniej do pomożenia mnie. Haniebna (schmaehlich) wojna została wypowiedzianą słabemu krajowi. Oburzenie z tego powodu, które zupełnie podzielam, jest w Rosyi ogromne. Przewiduję, że bardzo szybko nie będę mógł więcej opierać się naciskowi, który na mnie wykonują i będę zmuszony do poczynienia zarządzeń, które sprowadzą wojnę. Aby nieszczęściu, jakiemby była wojna europejska, zapobiedz, proszę Ciebie w imieniu naszej starej przyjaźni, abyś wszystko możliwe uczynił, by swego sojusznika wstrzymać, aby nie poszedł zbyt daleko.

Podpisano Mikołaj.

Cesarz Wilhelm odpowiedział carowi dnia 29 lipca: Otrzymałem Twój telegram i podzielam Twoje życzenie utrzymania pokoju. Jednakże nie mogę, jak już w pierwszym mym telegramie powiedziałem, postępowania Austro-Węgier uważać za „haniebną wojnę“. — Austro-Węgry wiedzą z doświadczenia, że przyrzeczenia Serbii, jeżeli tylko są na papierze, są zupełnie niepewne. Mojem zdaniem postępowanie Austro-Węgier należy uważać za próbę otrzymania pełnej gwarancyi, że przyrzeczenia Serbii rzeczywiście będą zmienione w czyn. W tem zapatrywaniu wzmacnia mnie oświadczenie gabinetu austryackiego, że Austro-Węgry nie zmierzają do żadnych zdobyczy terytoryalnych kosztem Serbii. Sądzę więc, że dla Rosyi jest zupełnie możliwem, wobec wojny austro-serbskiej wytrwać w roli widza bez wciągania Europy w najstraszniejszą wojnę, jaką kiedykolwiek Europa przeżyła. Sądzę, że bezpośrednie porozumienie między Twoim rządem a Wiedniem jest możliwem i pożądanem, porozumienie, które, jak Ci już telegrafowałem, mój rząd wszelkiemi siłami popierać będzie się starał. Naturalnie zarządzenia wojskowe Rosyi, które Austro-Węgry mogłyby uważać za groźbę, mogłyby przyspieszyć nieszczęście, które my obaj chcemy wstrzymać. Także moje stanowisko, jako pośrednika, które na Twój apel do mej przyjaźni o pomoc, chętnie objąłem, byłoby zachwiane.

Podpisano Wilhelm.

Dnia 30 lipca telegrafował cesarz Wilhelm do cara:

Mój ambasador otrzymał polecenie zwrócenia uwagi rządu Twego na niebezpieczeństwo i poważne konsekwencye mobilizacyi. To samo powiedziałem Tobie w mym ostatnim telegramie. Austro-Węgry mobilizują tylko przeciw Serbii i mianowicie tylko część swej armii. Jeżeli Rosya, jak teraz z Twego i Twego rządu doniesienia wynika mobilizuje przeciw Austro-Węgrom — rola pośrednika, którą Ty mnie w sposób przyjazny poleciłeś i, którą ja na Twą wyraźną prośbę przyjąłem, jest narażoną, jeśli nie uniemożliwioną, cała powaga decyzyi spoczywa teraz na Twoich barkach. One mają ponieść odpowiedzialność za pokój, albo wojnę.

Wilhelm.

Car odpowiedział cesarzowi Wilhelmowi telegramem w dniu 30 lipca:

Dziękuję Ci z serca za Twoją szybką odpowiedź. Wysyłam dziś wieczór Tatiszczewa z instrukcyą. Zarządzenia wojskowe, które teraz wchodzą w życie, zostały jeszcze przed pięciu dniami powzięte, a mianowicie z przyczyny obrony przeciw przygotowaniom Austro-Węgier. Spodziewam się z całego serca, że te zarządzenia nie wpłyną w żaden sposób na Twoje stanowisko jako pośrednika, które bardzo wysoko cenię. Potrzebujemy Twego silnego nacisku na Austryę, aby przyszło do porozumienia z nami.

Podpisano Mikołaj.

Mowa cesarza Wilhelma w parlamencie niemieckim.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Cesarz Wilhelm otworzył dziś o godzinie 1 po południu w białej sali zamku królewskiego nadzwyczajną sesyę parlamentu niemieckiego następującą mową:

Szanowni panowie! W godzinie tak brzemiennej w następstwa zebrałem wybranych zastępców narodu niemieckiego. Prawie pół wieku mogliśmy wytrwać na drodze pokoju. Usiłowania, celem zarzucenia skłonności wojennych i celem zacieśnienia naszego stanowiska na świecie, często stawiały na próbę ciężką cierpliwość naszego narodu. W niezachwianej uczciwości mój rząd także wśród okoliczności prowokujących, jako najwyższy cel postawił sobie rozwój wszelkich moralnych, duchowych i gospodarczych sił. Świat był świadkiem, jak niestrudzenie staliśmy wśród zawikłań ostatnich lat w pierwszym rzędzie, aby oszczędzić narodom europejskim wojny między mocarstwami. Największe niebezpieczeństwo, które wywołane zostało wypadkami na półwyspie bałkańskiem, zdawało się być pokonanem. Wtem zamordowanie mego przyjaciela, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, otworzyła przepaść. Mój wysoki sojusznik, cesarz i król, Franciszek Józef zmuszony był chwycić za broń, aby bronić bezpieczeństwa swego państwa przed niebezpiecznemi agitacyami ze strony państwa sąsiedniego. Państwo rosyjskie stanęło w drodze sprzymierzonej monarchii, gdy ta strzegła swych słusznych interesów. Na stronę Austro-Węgier woła nas nietylko nasz obowiązek sojuszowy; przypada nam w udziale zarazem olbrzymie zadanie, wraz z starą wspólnością kultury obu państw, chronić także własne także stanowisko, wobec naporu sił nieprzyjacielskich.

Z ciężkiem sercem musiałem zmobilizować armię moją przeciw sąsiadowi, z którym na tak wielu polach walki wspólnie walczyła. Z szczerem ubolewaniem widziałem, jak złamaną została przyjaźń, wiernie strzeżona przez Niemcy.

Cesarski rząd rosyjski, **ustępując wobec naporu nienasyconego nacyonalizmu, wstawił się za państwem,** które przez popieranie zbrodniczych zamachów spowodowało nieszczęście tej wojny. Że także Francya stanęła po stronie naszych przeciwników, nie mogło nas zadziwić. Zbyt często nasze usiłowania utrzymania przyjaznych stosunków z republiką francuską, natrafały na stare nadzieje i stary gniew.

Szanowni panowie! Co ludzki rozum i siła może uczynić dla uzbrojenia narodu dla ostatnich decyzyj, to przy waszej patryotycznej pomocy się stanie. **Usposobienie wrogie, które na wschodzie i zachodzie od dłuższego czasu się szerzyło, teraz wybuchło wielkim płomieniem.** Obecna sytuacya nie wynikła z przemijających konfliktów interesów, albo dyplomatycznej konstelacyi, lecz jest ona wynikiem od wielu lat istniejącej nieżyczliwości wobec potęgi i rozwoju państwa niemieckiego. **Nie kieruje nami chęć zdobywcza.** Jesteśmy ożywieni nieugiętą wolą zachowania miejsca, na którem Pan Bóg nas postawił, dla nas i dla przyszłych generacyj. Z dokumentów, które panom zostały przedłożone, zobaczą panowie, jak mój rząd, a przedewszystkiem mój kanclerz, aż do ostatniej chwili starali się odwrócić ostateczność.

W narzuconej obronie z czystem sumieniem i czystą ręką chwycimy za miecz. Zwracam się z apelem do ludów i szczepów państwa, aby całą siłą w braterskiej wspólności z naszymi sojusznikami broniły tego, cośmy stworzyli w pracy pokojowej. Według wzorów naszych ojców silni, wierni, pobożni, rycerscy, pokorni przed Bogiem, ochoczy do walki przed wrogiem, ufamy Wszechmocnemu, iż umocni On naszą obronę i doprowadzi do dobrego wyniku. Na was, panowie, którzyście się zebrali koło waszych książąt i przywódców, spoczywa myśl i wzrok całego niemieckiego narodu. Poweźmijcie uchwały wasze jednomyślnie i szybko. To jest mojem gorącem życzeniem.

Pięć miliardów marek na wojnę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przedłożono ustawę w sprawie ustanowienia kredytu dodatkowego do budżetu państwowego na rok 1914.

Ustawa upoważnia kanclerza, aby na pokrycie jednorazowych nieprzewidzianych wydatków zaciągnął **kredyt w wysokości pięć miliardów marek.** Wydane będą zapisy dłużne i asygnaty kasowe, które mogą albo wszystkie, albo w części brzmieć na zagraniczną, albo równocześnie na walutę państwową i zagraniczną i być płatne także za granicą.

Wojna francusko-niemiecka.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francyą a Niemcami zostały zerwane, gdyż ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał polecenie, ażeby zażądał zwrotu papierów uwierzytelniających. Ostatecznie może być wojna pomiędzy Francyą i Niemcami rozpoczęta wprost przez podjęcie kroków wojenych, ponieważ atoli zarówno Francya, jak Niemcy, podpisały protokół konferencyi w Hadze, odnoszący się do rozpoczęcia kroków wojenych i wymagający wyraźnego wypowiedzenia wojny — więc oba te państwa nie pominą formalnego wypowiedzenia wojny.

Po stronie niemieckiej rozstrzyga o wojnie cesarz. Po stronie francuskiej prezydent republiki może jedynie zarządzić mobilizacyę. — W razie grożącej wojny, rząd musi zwołać natychmiast parlament, to jest Izbę deputowanych i senat. Rząd przedkłada obu Izbom tajne traktaty sojuszowe, odnośne projekty ustaw i finansowe zapotrzebowania. Wojnę może prezydent republiki francuskiej wypowiedzieć tylko za zgodą parlamentu.

Żaden deputowany nie może być powołany do wojska, dopóki parlament obraduje, dopiero po zamknięciu obrad deputowani, obowiązani do służby wojskowej, idą pod broń. Jeżeli podczas wojny zostanie zwołany parlament, deputowany, służący w wojsku, wraca na czas obrad do Paryża i przerywa służbę wojskową.

Wręczenie paszportu ambasadorowi francuskiemu.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 4 sierpnia.

Ambasadorowi francuskiemu — Cambonowi wręczono paszporty.

Wyjazd posła francuskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 4 sierpnia.

Wedle doniesienia ministerstwa spraw zagranicznych poseł francuski w Monachium wczoraj o g. 6 wieczorem otrzymał paszporty.

Dwie mobilizacye.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Warszawa, 2 sierpnia.

Przed dziewięciu laty Rosya zmobilizowała Królestwo Polskie w czasie wojny japońskiej. Pamiętamy wszyscy tę chwilę straszną, tę ponurą wściekłą rozpacz, jaka ogarnęła masy, powołane do przelewania krwi za kraj obcy, świeży łup tego samego mocarstwa, które łupiło od stu lat naszą własną ojczyznę. Chłopi **przyjeżdżali do Warszawy i błagali tę inteligencyę,** która ich „narodowo uświadamiała“ o hasła, nakazy, o broń — o ratunek wreszcie: „Mamy ginąć, toć ginmy tutaj; mamy bić — toć bijmy Moskala, bijmy się o naszą własną ziemię“. Radzono im rozważnie, spokojnie, poddać się losowi i czekać, jakkolwiek nie uwzględniono, że oni wcale czekać nie mogą, bo ich tak, czy owak, wywiozą na Daleki Wschód, rozważnych, czy zrozpaczonych.

Teraz inaczej. Jadą pociągi pełne rezerwistów, a w pociągach brzmi śpiew wesoły. „Cicho baby, nie płaczcie, my się śmiejemy; idziemy bić Moskala“. — Zdarza się, że i baby, mimo nieuchronnego i całkiem zresztą zrozumiałego płaczu, podzielają animusz swych mężów i braci, dumne są, że ich wyprawiają na bój z odwiecznym wrogiem.

Wie Galicya cała, ile Polak od Moskala wycierpiał, bo pełna jest tych, co się do niej przed razami knuta chronili. Była ona od pół wieku schronieniem ściganych, prześladowanych, dręczonych. Wieści o tych mękach, więzieniach, zsyłkach szły z ust do ust i zakrzewiły w duszach głęboki wstręt i grozę, których żadne sztuczne „oryentacye polityczne“ nigdy wyrugować na szczęście nie zdołały i nie zdołają.

To nie jest kierunek polityczny, to jest żywioł.

Do apelu staje tym razem więcej gotowych, niż powołanych. Prócz wojskowych jadą liczni ochotnicy; garną się pod sztandary, a każdy drży z niecierpliwości, aby już raz zacząć bić Moskala.

Nie będą „Bartki Zwycięzcy“ — ale Bartosze Głowaccy jadą na rosyjską granicę, nie mięso armatnie, lecz miecz przeszły za wiekowe krzywdy niosą tę pociągi ludem polskim przepełnione.

Zajęcie Częstochowy przez wojska niemieckie

„Goniec Częstochowski“ z 3 sierpnia przynosi następujący opis zajęcia Częstochowy przez wojska niemieckie:

Częstochowa, 3 sierpnia.

Dziś o godzinie 7 rano forpoczty armii niemieckiej weszły do miasta od strony Kawodrzy. Przednią strażą, która weszła, dowodził nadporucznik, który, przyjąwszy na rynku Jasnogórskim raport, wręczony mu przez p. Edw. Bruhla, komendanta Obywatelskiej Straży Bezpieczeństwa, pozostawił tymczasowo w rękach Straży pieczę nad życiem i mieniem mieszkańców, czyniąc ją w osobie komendanta Bruhla odpowiedzialną za porządek w mieście. Zwróciwszy się do redaktora naszego „Gońca Częstochowskiego“, dowódca wojsk cesarsko-niemieckich polecił ogłosić, że w mieście wszystko utrzymane zostaje w obecnym porządku z zupełnem zabezpieczeniem praw mieszkańców, uprzedzając jednak, iż w razie jakiegokolwiek zajścia nieprzychylnego, na całe miasto spadnie odpowiedzialność i surowa kara.

W razie, gdyby w mieście znalazł się jakiś kozak lub inny żołnierz rosyjski, to niezwłocznie ma być pierwszemu lepszemu żołnierzowi niemieckiemu o tem zakomunikowane, a ten doniesie dalej, dokąd należy. W razie uchybienia temu rozporządzeniu, na wszystkich bez wyjątku mieszkańców domu, gdzie żołnierz rosyjski się ukrywał, spada odpowiedzialność i surowa kara.

W godzinę później patrol, złożony z dwu szeregowców i porucznika wziął do niewoli konnego szeregowca straży pogranicznej.

O godzinie 10 do magistratu przybył kapitan pułku piechoty liniowej, który do prezydenta, radnych, prasy i członków Straży Bezpieczeństwa — powtórzył to samo przytoczone przez nas wyżej rozporządzenie, poczem zabrawszy z sobą wziętego do niewoli Rosyanina, odjechał do głównej kwatery.

Ten sam kapitan pułku piechoty ogłosił, że wszyscy bez wyjątku kupcy i handlujący w mieście obowiązani są pod surową karą przyjmować rosyjskie pieniądze papierowe według normalnej wartości. Każdy, kto się sprzeciwi temu rozporządzeniu, będzie surowo ukarany.

Nadto, gdyby się przypadkowo miały wydarzyć jakieś ekscesy, rozboje lub rabunki, winni sądzeni będą wedle praw wojennych.

Opowiadanie naocznego świadka.

Od jednego z obywateli austryackich, powołanych do wojska, którzy zamieszkiwali w Królestwie Polskiem, otrzymujemy następujące informacye:

Częstochowa, 3 sierpnia.

W piątek po południu około 600 obywateli austro-węgierskich, zamieszkałych w Warszawie, udało się do generalnego konsulatu austro-węgierskiego. Konsulat zajął się wyekspedyowaniem ich do granicy, zakupiwszy im bilety. Rezerwistom towarzyszył urzędnik konsulatu. Do Częstochowy przybyli rezerwiści bez żadnej przeszkody. W Częstochowie natomiast rezerwiści musieli się zatrzymać, albowiem **linia kolejowa, prowadząca z Częstochowy do granicy austryackiej i pruskiej, została przez żołnierzy rosyjskich uszkodzona.**

W Częstochowie traktowano rezerwistów austryackich z nadzwyczajną nieufnością. Nie chciano przyjmować od nich pieniędzy i nie dawano im też jeść. Stłoczeni, oczekiwali na stacyi na nadejście pociągu.

O godzinie wpół do 3-ej nad ranem obudziły nas — opowiada nasz informator — silne detonacye. Rozpoznaliśmy pięć strzałów armatnich, ogień karabinowy i eksplozye. To Rosyanie niszczyli objekty komunikacyjne.

O 6 zrana widzieliśmy straż obywatelską i straż ogniową, spieszące z przyrządami do gaszenia. Podpalono koszary artyleryi, magazyn zapasowy przyborów wojskowych i magazyn zboża, tuż przy stacyi. Straż czuwała, aby nie zapaliły się sąsiednie budynki.

W poniedziałek rano wkroczyły do miasta wojska pruskie i zajęły całe miasto. **Kozacy,** którzy w dość znacznej liczbie znajdowali się w Częstochowie, **umknęli w panicznym przestrachu, pozostawiając na los szczęścia magazyny z bronią.**

Władzę nad miastem objął dowódca wojsk pruskich. Mieszkańcy Częstochowy utworzyli następnie gwardyę obywatelską i wybrali naczelnika, który odbył konferencyę z dowódcą wojsk pruskich, którego prosił o opiekę nad miastem.

O 9 zrana ukazał się od strony klasztoru oddziałek pruski, składający się z porucznika i dwóch pruskich ułanów. Jechali wolno. Oficer trzymał w jednem ręku browning, w drugiem plan miasta. Dojechał do mostku, dopytując się o ulice. Wiedział z planu, że mostek ten nazywa się Kaczy most i, że jest podminowany. Zeskoczył z konia i zaczął sam poszukiwać miny. Pomagali mu funkcyonaryusze kolejowi, którzy tymczasem nadbiegli. Wkrótce okazało się, że mina poprzednio została przez kogoś z publiczności usunięta. Podobnie stało się z minami pod dworcem kolejowym. Prawdopodobnie więc Rosyanie usiłowali wysadzić most i dworzec, ale miny przedtem już znikły.

Po zajęciu miasta przez wojska pruskie, uszkodzony przez Rosyan tor linii kolejowej Częstochowa-Herby, został w niespełna trzy godziny naprawiony, poczem kilkuset rezerwistów austryackich, znajdujących się w mieście wyprawiono natychmiast koleją do granicy pruskiej, a następnie via Oświęcim do Krakowa, dokąd przybyli dzisiaj rano.

Z granicy austryacko-serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

(Godzina 10 minut 10 rano.) **Na granicy nieprzyjacielskiej panuje spokój.**

Rumunia w obronie swych granic.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 4 sierpnia.

(Doniesienie Tel. Agencyi Rumuńskiej). Na posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się w Sinaja pod przewodnictwem króla Karola, przy udziale następcy tronu Ferdynanda, prezydenta Izby deputowanych, byłego premiera Majorescu, kilku byłych ministrów i przedstawicieli stronnictw narodowych, obradowano nad stanowiskiem, jakie ma zająć Rumunia w obecnej sytuacyi. **Rada ministrów postanowiła prawie jednogłośnie, że Rumunia ma się chwycić wszelkich środków dla obrony granic.**

Nie było starcia na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi, że rozpowszechnione **zagranicą pogłoski o starciu między niemieckimi i angielskimi okrętami wojennymi na Morzu Północnem są nieprawdziwe.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca,
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. ... Górski.